

NOWA PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“

Łódź, 15-go listopada 1925 r.



Popularna w Łodzi piosenka i tancerka HANKA
ORDONÓWNA, w swej ostatniej kreacji tanecznej.

Kącik dla filozofów.

Zycie moje zależy może od jednego z tych ludzi, przechodzących przed memi oknami. Być może, czło-
wiek, którego potrzebuję, być może
człowiek, któremu ja jestem potrzeb-
ny, stoi tam u drzwi moich. Jeśli ten
o którym mówią, znajduje się między
nimi, po czym go rozpoznam?

**
W każdej chwili jest na tym świe-
cie ilość nieznaną do wynalezienia,
jakieś X, wielkie X — które szydzi z
wszelkich środków algebry.

**
Wiedza w dziewiętnastym wieku
pracowała niezmiernie, poczyniła
niezliczone odkrycia. Zmierzają one
wszystkie do zmniejszenia odległości
między ludźmi. A tymczasem nigdy,
nigdy rozdział między jednostkami
w społeczeństwie nie był tak wielki,
tak wyraźny, tak ostry, tak krzyczą-
cy.

**
Narzędzia śmierci są liczniejsze
stokrotnie i bardziej udoskonalone,
niż narzędzia życia.

**
Pożyteczniej jest przecież pomóc
człowiekowi, aniżeli odkryć gwiaz-
dę. Ale łatwiej jest odkryć gwiazdę,
aniżeli pomóc człowiekowi.

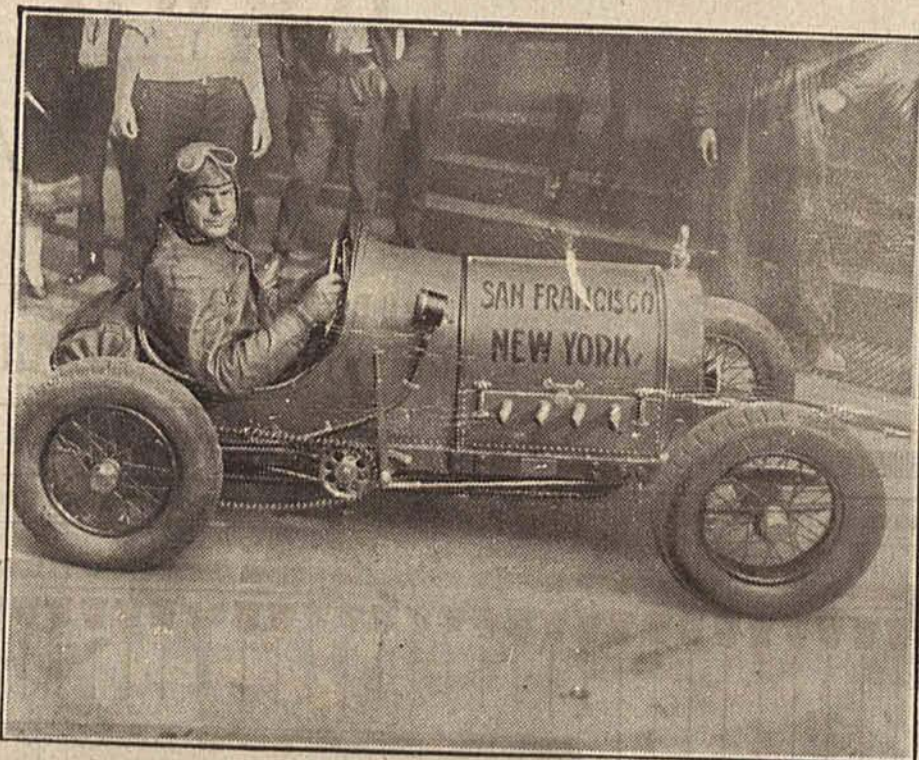
**
Jeżeli chcecie pokazać człowieko-
wi to, czego nie widzi, postarajcie się
widzieć to, co dla niego jest widocz-
ne i uznajcie to głośno.

Najcharakterystyczniejszym ry-
sem matołka jest uległość względem
opinii publicznej. On nigdy nic nie
mówi, zawsze tylko powtarza. Są-
dzi człowieka według jego wieku,
stanowiska, powodzenia i fortuny.
Ma głęboki szacunek dla ludzi zna-
nych z jakiegobądź względu, dla
tych, naprzykład, którzy wiele dru-
kowali. Będzie się starał o względy
swego największego wroga, jeśli ten
stanie się głośnym, ale za nic miałby
swego najlepszego przyjaciela, gdy-
by nikt go przed nim nie wychwalał.

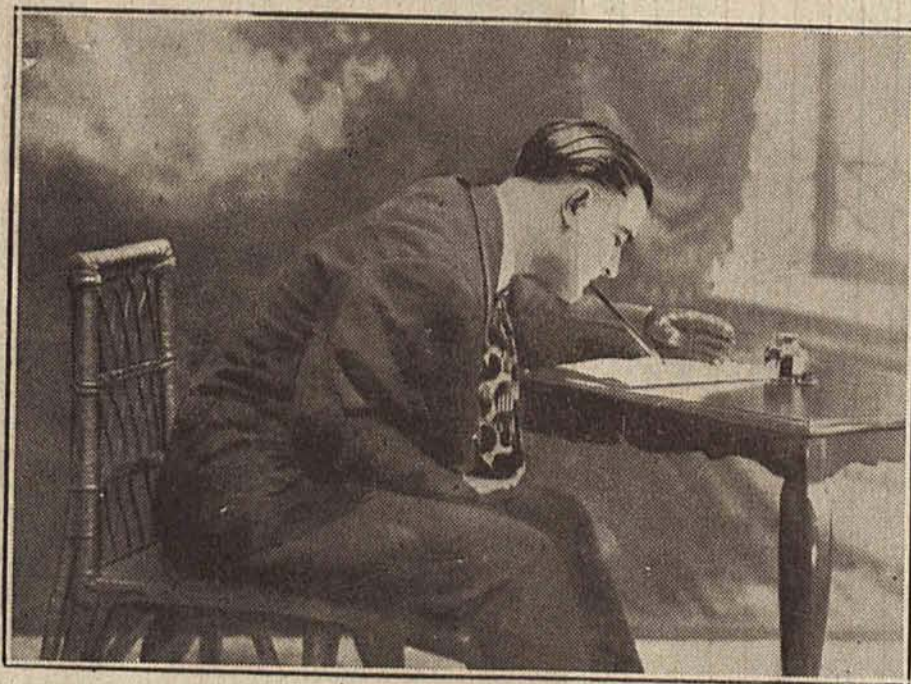
**
Człowiek oddany interesom, czę-
sto bywa przez nie pochłonięty i po-
trzebnie rady człowieka, mającego
czas do namyślenia się. Człowiek,
mający czas rozmyślać, potrzebuje
ramienia człowieka nawykłego do
działania.

Jeden potrzebuje drugiego. Każdy
poszczególne potrzebuje wszyst-
kich.

**
Rozgłos nie jest sławą. Ludzie są-
dzą jednak powszechnie, że między



Amerikanin Tetzel skonstruował mały samochodzik wyścigowy, na którym wykonał podróż z San Francisco do New Yorku z przeciętną szybkością 80 kilometrów na godzinę.



Skarbnik stanu Arkansas, którego podpis widnieje na wszystkich banknotach i obligacjach tego Stanu, stracił ręce podczas wypadku samochodowego, wobec czego podpisuje obecnie banknoty, trzymając pióro w ustach.

temi dwoma pojęciami zachodzi tyl-
ko różnica stopnia i że rozgłos, sko-
ro się wzmacnia, staje się sławą. W
tem jest błąd. Różnica dotyczy nie
stopnia, lecz samej istoty rzeczy.

Rozgłos jest parodią sławy.

Artysta, który pochlebia publi-
czność, dąży do rozgłosu.

Artysta, który podnosi publicz-
ność, dąży do sławy.

Sława przychodzi z góry, rozgłos
z dołu.

Czy znasz tych dwóch rozkosznych malców?



Jean Forest i Leslie Shaw, bohaterowie głośnego filmu „Złodzieje z Paryża“, którego dwie ostatnie serje wyświetla obecnie „CASINO“.



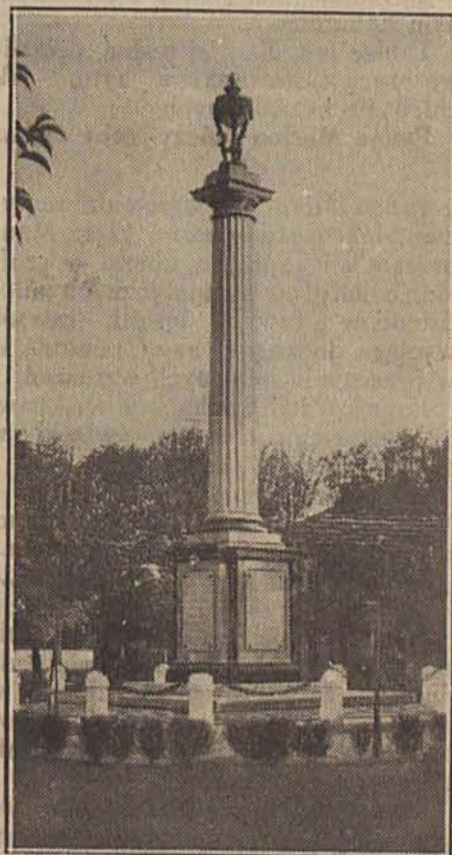
Żona: Uprzedzam, cię mój mężusiu, że gdy umrzesz, natychmiast wyjdę powtórnie za mąż...

Mąż: Ależ, moja droga, to mnie nie przeraża... Nic mnie nie obchodzi meszczenie człowieka którego nie znam...

DALAJ-LAMA.

Dalaj-Lama to jest taki bożek —
 On przychodzi, kiedy deszcz pada na dworze.
 Kiedy człowiekowi jest źle i niedobrze,
 Albo gdy u sąsiadów ktoś umiera i jest pogrzeb — — —
 Bardzo często spi ze mną w łóżku —
 Wtedy duszę lzy moje poduszką.
 Czasem bywa ze mną na koncercie —
 Wtedy męczy mnie, jak list w zamkniętej kopercie.
 A gdy na Twojej fotografii powstała tłusta plama —
 Całą noc płakał bożek mój — Dalaj Lama.

Jerzy Rdzawicz.



W parku miejskim w Crema (Włochy) dokonano w obecności dwóch ministrów odsłonięcia kolumny pamiątkowej na cześć poległych w wielkiej wojnie światowej żołnierzy.

Kontrasty życia.

I.

Panna Lili co wieczór zamawia fryzjera do swego buduaru, codziennie zmienia flakony perfum, suknie szyje sobie według paryskich modeli u pierwszorzędnego krawca łódzkiego, pije tylko szampana, poluje na męża ze sfer uniwersyteckich, nosi brylantowe kolczyki i uczęszcza na każdą premierę do teatru miejskiego.

I tańczy. Dziś w „Malinowej” jutro w „Teatralnej”, pojutrze w „Man teufli”, na wieczorkach prywatnych, na uroczystościach ślubnych, upaja się tańcem, jak winem:

Taniec jest dla niej szczęściem, życiem, warunkiem bytu, jak chleb dla bezrobotnych.

Panna Lili żyje, żeby tańczyć...

Panna Marion ma tylko dwie krótkie aż do kolan sukienki, zawsze jest tak samo uczesana, zna tylko sztuczną wodę kolońską, suknie szyje sobie sama, pije wodę sodową i piwo, poluje na męża z byle - jaką posiadają, nosi kolczyki z fałszywymi brylantami i nie ma czasu na uczęszczanie do teatru miejskiego.

Ale też tańczy. I zawsze w tym samym lokalu — w jakimś trzeciorzędnym kabarecie.

Taniec jest dla niej nudną, uciążliwą pracą — warunkiem bytu, jak chleb dla bezrobotnych.

Panna Marion tańczy, żeby żyć...

II

Panna Mimi jest ogromnie sentymentalna, pisze wiersze, czyta Maupassant'a i Zapolską, zbiera w szufladzie listy od sympatycznych młodzieńców i zawsze tęskni, zawsze wyciąga do kogoś swe ramiona w przecuciu miłosnych wzruszeń.

Panna Mimi kocha, szaleje, bawi się i zapomina o całym świecie w splocie męskich ramion.

A w nocy jasnówłosa Mimi śni o Węgrzynie, o Junoszy-Stępowskim, o Gajdarowie i Conradzie Veidtcie.

Panna Mimi żyje, żeby kochać...

Panna Stasia jest ordynarna, nic nie pisze i nic nie czyta, bo nie umie ani jednego ani drugiego, zbiera w szufladce dziesięciozłotówki i zawsze kręci się na ulicy po godzinie dziewiątej wieczorem...

Panna Stasia też kocha, ale inaczej i nigdy nie zapomina o „forsie” w ramionach mężczyzny.

Panna Stasia kocha, żeby żyć...

III

Biuralista Jan Piórnik cały dzień pisze.



Płaszczki, które ukazały się ostatnio na wyścigach w Longchamps, mają w kolorach i deseniach posmak orientalny.

Siedzi pochylony nad księgą buchalteryjną i zapełnia maleńkie karteczki czarnymi cyframi.

Rachunki, bilanse, księga główna, „Ma” i „Winien” — ciągle to samo, aż do znudzenia, aż do mdłości...

Biuralista Jan Piórnik pisze, żeby żyć...

Poeta Piotr Melancholik cały dzień pisze.

Siedzi pochylony nad arkuszami papieru i pisze jakieś słowa, rymujące się ze sobą, dziwne, dziwne słowa...

„Melancholja” — „magnofolja”, „listy” — „mglisty”, „deszcz” —

„wrzeszcz”, „smutek” — „wyrzutek”... Bez odpoczynku, z coraz większą siłą, większą intensywnością...

Poeta Piotr Melancholik żyje, żeby pisać...

IV

On mówi:

— Robotnicy!... Niech żyje solidarność naszą!

On mówi, żeby żyć...

A on powiada:

— Koledzy!.. Za nasze zdrowie!..

Ten żyje, żeby mówić..

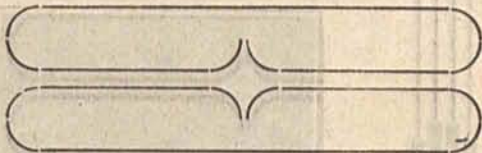
Bolski,



I pani: Po ślubie opowiedziałam mężowi o wszystkich popełnionych grzechach...

II pani: Podziwiam twą odwagę...

Cudowne dziecko: A ja podziwiam mamusi pamięć...



Na polu wyścigowym w St. Cyr pojawiły się efektowne płaszcze, wskazujące, że zima zbliża się szybkim krokiem.



Miljardierka amerykańska Ewelina Vanderbilt w kostjumie amazonki. Panna Vanderbilt wchodzi w New-Yorku za wyrocznię mody.

Z pisma statystycznego, wychodzącego w Paryżu, dowiadujemy się, że w roku 1924-ym wypalono we Francji 46 miliardów 500 milionów zapalek.

**

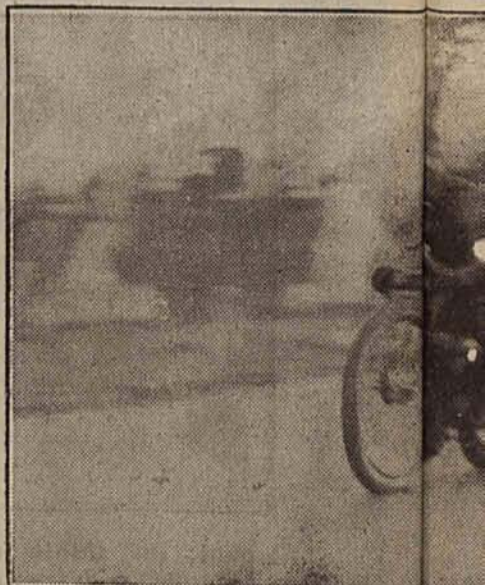
Jeden z profesorów berlińskich oświadczył w artykule, że mężczyźni, którzy się gołą, częściej ulegają przeziębieniom i katarom niż ci, którzy mają wasy i brodę.



Miła sympatyczna małpka, będąca nieodłączną towarzyszką swej pani, Mrs. Buth Swan, a wrogiem jej męża spowodowała sprawę rozwodową, która stanowi obecnie sensację high-life'u londyńskiego.



Mistrzem Włoch w strzelaniu z pistoletów został p. Ticeki z Livarno, który na 35 punktów zdobył 33 i pół.

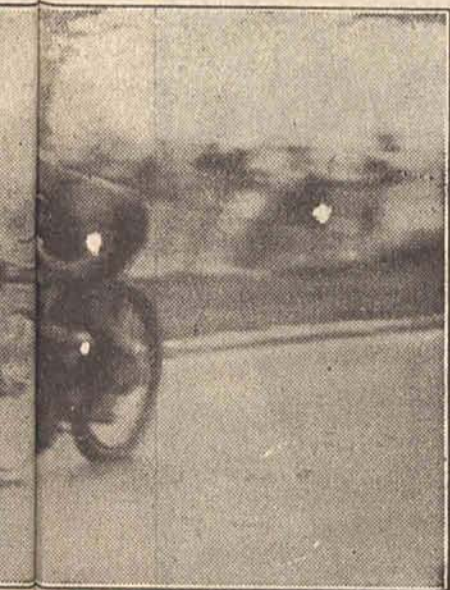


Anderson pobit niedawno w Ameryce rekord na ścieżce motocyklu, osiągając tempo w roku 2000.

FONTANNZ



Właściciel wielkiej perfumerji w Warszawie, który w celach reklamowych fontannami, które każdy przechodzień może zobaczyć.



Am światowy rekord szybkości na woku 256 kilometrów na godzinę

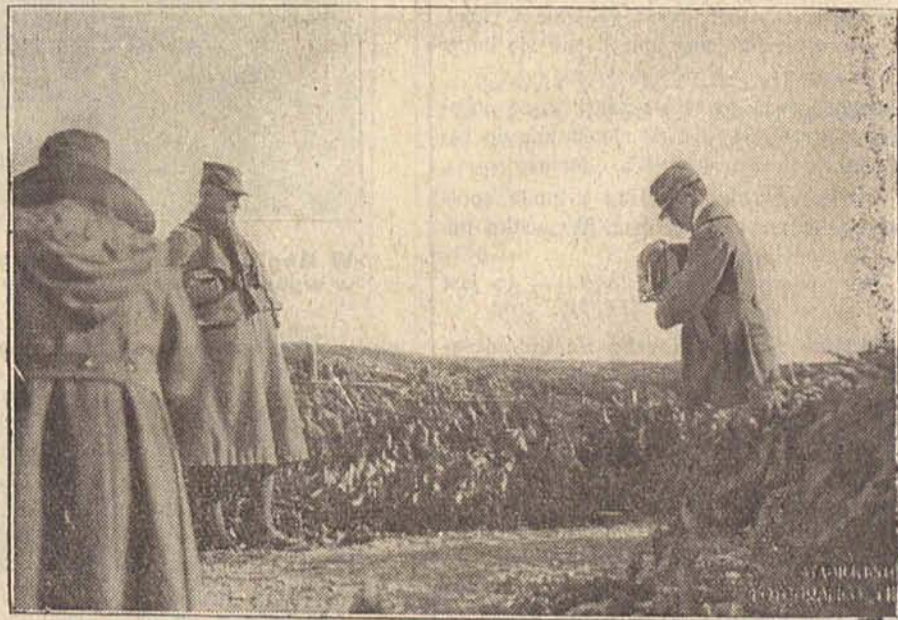
NZ PERFUM.



w nową zbudował przed swoim skle-
p, której miast wody biją. perfumy.
perfumować się dowoli.



W Paryżu pojawiły się obecnie modne kapelusiki, których rondo może być dowolnie wyginane i przystosowane do podobań klientki.



Król włoski, który jest zapalonym fotografem, zdejmuje ks. Aosty podczas wielkich manewrów armji włoskiej.

Jak pracuje reporter.

Reporterka jest to bardzo skomplikowane zajęcie.

Jeżeli pan sekretarz redakcji jest w dobrym humorze — możecie spokojnie siedzieć w redakcji, pić niesmaczną herbatkę, palić papierosy, przeglądać pisma i opowiadać nieprzyzwoite dowcipy.

Ale taki tryb życia prowadzą tylko wybrani reporterzy...

Z samego rana sekretarz redakcji wydaje rozkaz:

— Pan będzie łaskaw zrobić wywiad... Przyjechała do Łodzi popularna osobistość ze świata politycznego... Pan minister Iks.

Natychmiast zabieram się do szukania „popularnej osobistości”.

Oczywiście — najpierw przez telefon.

Telefon zmienił gruntownie warunki pracy redakcyjnej, ale jednocześnie zaostrzył ogromnie apetyt panów redaktorów.

Zaczynam dzwonić.

Zazwyczaj do aparatu dochodzi żona, córka, znajoma, służąca, guwernantka, kucharka — tylko nie on „sam”.

Rozpoczyna się indagacja. Na nieszczęście zapomniałem jak brzmi imię i nazwisko „popularnej osobistości”.

— Czy pan jest w domu?

— A kto prosi?

W tym miejscu reporter powinien koniecznie zmienić swój zawód i przedstawić się jako właściciel zakładu pogrzebowego, albo dobry znajomy lub też jako daleki krewny „popularnej osobistości”.

Trudno jednak nie skorzystać z okazji i zwykle odpowiedź jest następująca:

— Tu mówi współpracownik pisma...

— Jakiego pisma?

Podaję tytuł, rok założenia, ilość nakładu i główny program polityczny.

Następuje długa pauza, a potem dwa słowa:

— Niema w domu...

Naleganie nie przyniesie żadnego skutku. Kucharka zawsze znajdzie wykręt, że pan wyjechał, pan umarł, pan się kąpie i t. d.

Czasem jednak może się zdarzyć, że „osobistość osobiście” bierze słuchawkę do ręki i stara się was oszukać, mówiąc:

— Przed chwilą był tu u mnie współpracownik waszego pisma... Wszystko mi już powiedziałem.

Nie wierzyć „osobistości” — to jest wykręt.

Telefon zepsuty. Trzeba iść do mieszkania. Służąca otwiera drzwi. Należy stworzyć pozory, że właściciel mieszkania jest moim przyjacielem z dziecińczych lat i jeżeli on się nazywa Stanisław Milczek, najstosowniej jest zapytać się w ten sposób:

— Czy Stasiu jeszcze czeka na mnie?..

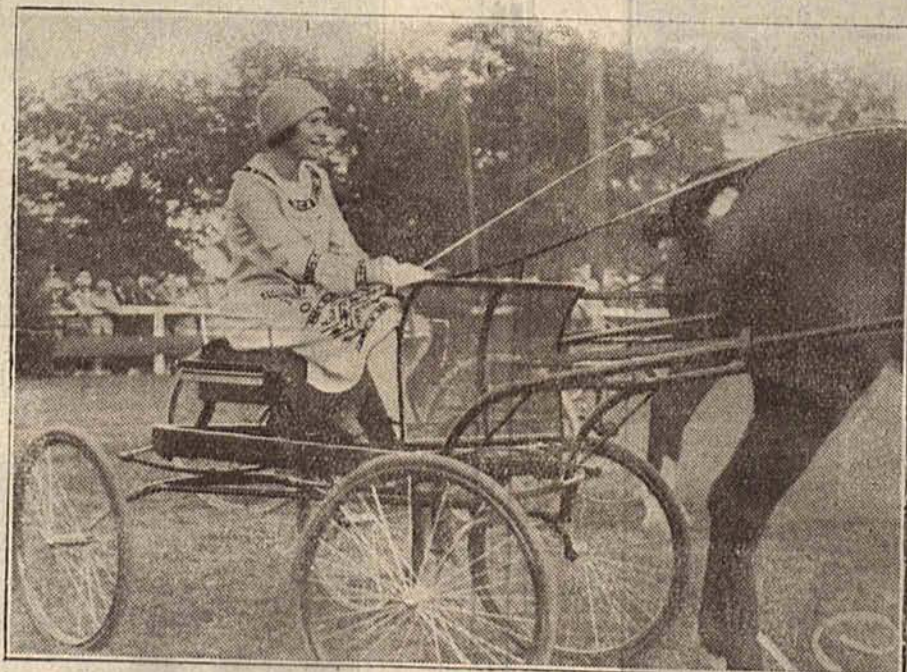
Ale służąca została już uprzedzona i odpowiada:

— Pana niema...

Gorzej jest, gdy wywiad trzeba zrobić



Ministerstwo rolnictwa St. Zjednoczonych urządziło wszechamerykańską wystawę kur, przyczem wyliczono, że wartość kur w Stanach wynosi około 400 milionów dolarów. Na powyższej fotografii widzimy okaz, który otrzymał pierwszą nagrodę,



W Anglii zyskuje ostatnio prawo obywatelstwa udział kobiet w wyścigach na jednokonnym wózkach, wymagających sporej dozy zimnej krwi.

z fotografiami. Przez szereg lat pracował ze mną pewien fotograf. Ten mały, pulchny człowieczek zatruwał mi życie. Gdy byłem już z nim w gabinecie ministra — okazało się, że zapomniał obiektywu.

Statyw był połamany. Fotograf stawiał więc swój aparat na moich plecach. Z powodu wielkiego ciężaru nie mogłem utrzymać równowagi i zdjęcie wychodziło zamazane.

Zdjęcia, robione na ulicy, przedstawiały policjanta, dorożkarza, stróża — „osobistości” nie było...

A w gabinecie redakcyjnym fotograf mieszał się i mówił cicho:

— Szkło pękło... wiraż był wielki... nie było anfasu... za predki liksaż...

Reporterzy śpią pięć godzin na dobę.

We śnie robią wywiady z Orfeuszem...

Bak.

Smutna perspektywa.

Panna Bronia i pan Ignasz siedzą sami w salonie i spełniają obowiązki narzeczonych.

— O czym myślisz, kochanie? — zapytał czule pan Ignasz.

Panna Bronia nie od razu odpowiedziała. Zarumieniła się najpierw, potem odrzekła z czarującym uśmiechem:

— Myślę o tem... do czego może dojść w życiu technika i wynalazki.

— Nie rozumiem... — zauważył słusznie pan Ignasz.

— Wynaleziono już powozy bez koni... — wyjaśniła panna Bronia.

— No?...

— I telefony bez drutu...

— No!!..

— I światło bez nafty...

— No???...

— Boję się — zakończyła panna Bronia — że wkrótce wprowadzą w życie nowy sposób obejmowania kochanek bez rąk... (b)

Przed pojedynkiem.

— Panie B!... Nie bój się pan!... Nie będę celował w serce!... Czego pan tak drży?...

— Ja... ja nie drrr... że... To... tylko z... z... z... zimna...

— Z zimna?.. Teraz jest 18 stopni ciepła przecież!

— No, tak, ale ja się... n... n... nie bo... o... o... ję, ja mmmam zzzimna krrrew!... Rozummmie pan? (k)



Oryginalna grupa Indian odwiedziła w tych dniach pole lotnicze pod Berlinem i brała udział w napowietrznych przejażdżkach nad stolicą Niemiec.



Kukiełki, przynoszące szczęście, t. zw. „Kewpic“ zyskały w ostatnich czasach niebywałą popularność w St. Zjednoczonych.

MIĘDZY BEZROBOTNYMI.

Pierwszy: Ja mam, bracie, ogromne pustki w żołądku...

Drugi: Tobie dobrze... Ja już i tego nie mam w żołądku...

SZCZYT ROZTARGNIENIA.

Szef do kasjera: Nie rozumiem jak można być do tego stopnia roztargnionym!... Jestem przekonany, że gdy pan ucieknie do Ameryki, zapomni pan zabrać ze sobą moją kasę... (o)

KOMPLIMENT.

Na balu u pani R. Jeden z gości zwraca się do gospodyni domu:

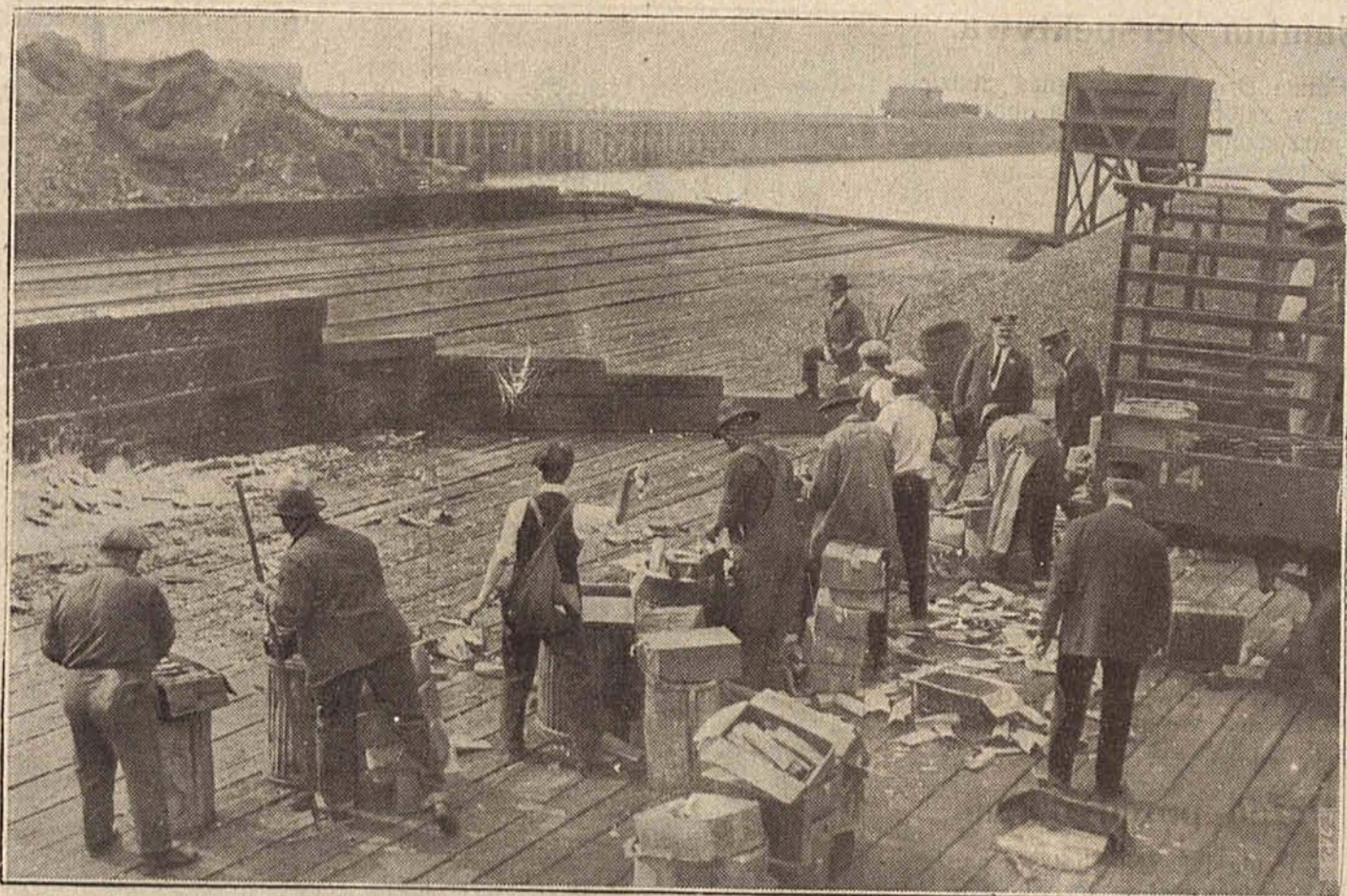
— Co ja widzę?... Pani ma niejednakowe nóżki?...

Pani R. rumieni się ze złości, mierzy go wzrokiem od dołu do góry i pyta zdenerwowana:

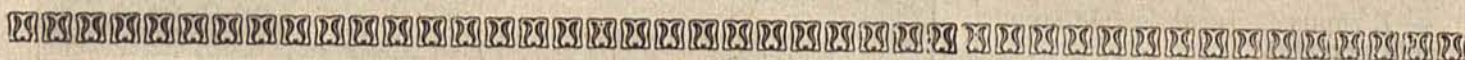
— Co to ma znaczyć?

— Nic... — odpowiada gość. —

Chciałem tylko powiedzieć, że nóżki pani są niejednakowe: jedna piękniejsza od drugiej. (b)



Niszczenie ładunków alkoholu, skonfiskowanych u przemytników amerykańskich. Urzędnicy policyjni zajęci tą pracą, najczęściej nie kończą jej z powodu... upicia się ..



Książę Walji, następca tronu angielskiego wrócił z podróży po Afryce i Ameryce południowej.

PRZEZ MONOKL.

Szczęście mężczyzny brzmi: ja chcę. Szczęście kobiety: on chce.

**

Najtańsze dziewczęta są często najdroższymi żonami.

**

Słońce miłości świeci najjaśniej w księżycowe noce.

**

Chwalić monarchistów za cnoty, których nie mają, znaczy mówić im bezkarnie obelgi.

**

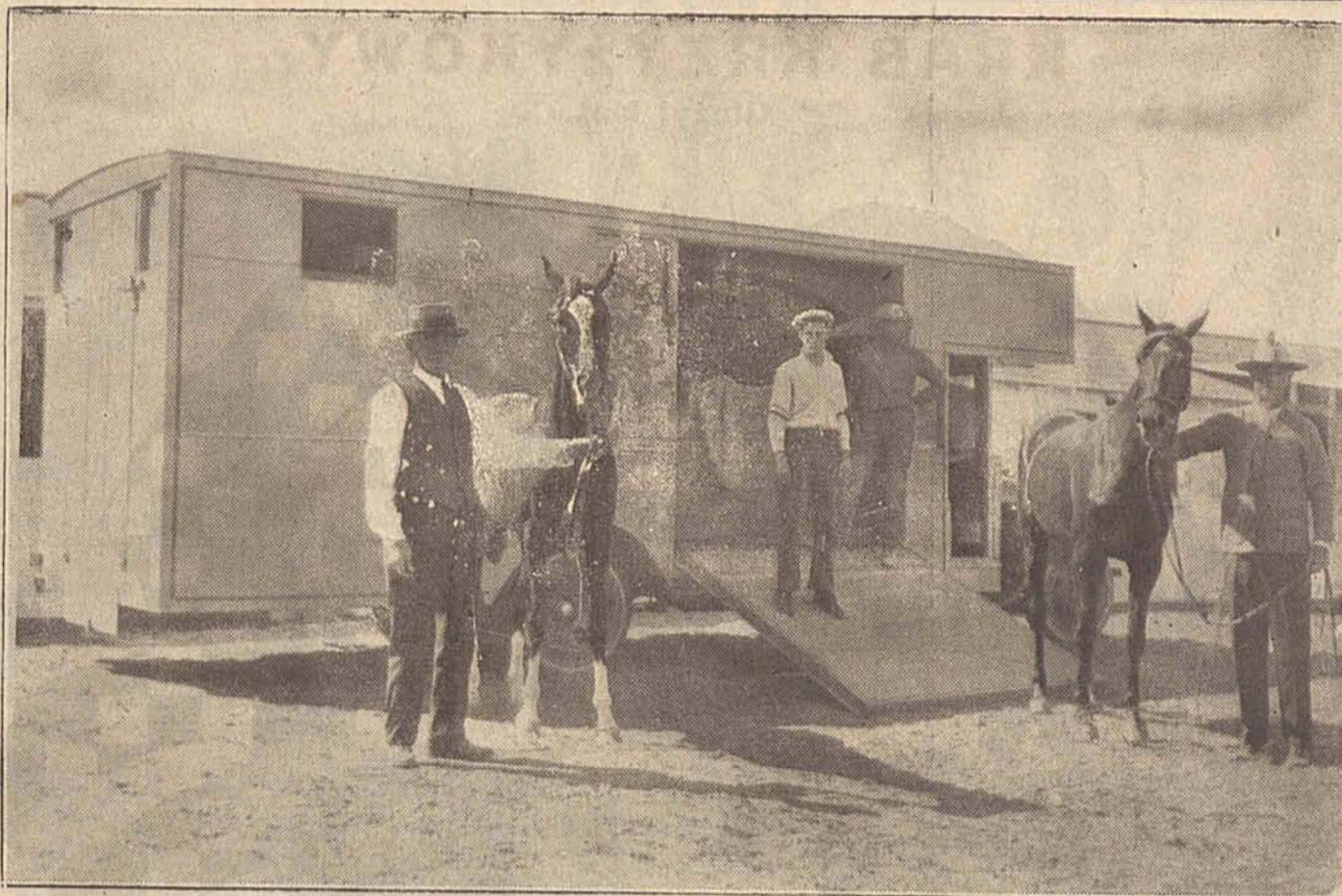
Bardziej jesteśmy skłonni kochać tych, którzy nas nienawidzą niż tych którzy nas kochają więcej, niż pragniemy.

**

Kobietom zdaje się często, że kochają, choćby nie kochały: rozrywka, podniecia, jaka daje miłostka, wrodzona przyjemność budzenia pragnień, wreszcie przykreść odmowy — wszystko to sprawia, iż zalotność swą biorą za miłość.

**

Ograniczenie rodzi upór: niełatwo wierzymy w to, co jest poza naszym widnokresem.



W ostatnich czasach zaczęto na zachodzie używać odpowiednio zbudowane samochody do przewożenia koni wyścigowych.

To, co się wydaje bezinteresownością, jest często jedynie zamaskowaną ambicją, która gardzi małymi korzyściami, aby dążyć do większych.

Zawód, którego się doznaje w spodziewanej za wyświadczone łaski wdzięczności, płynie stąd, iż pycha dającego i pycha obdarowanego nie mogą się zgodzić co do ceny dobrodziejstwa.

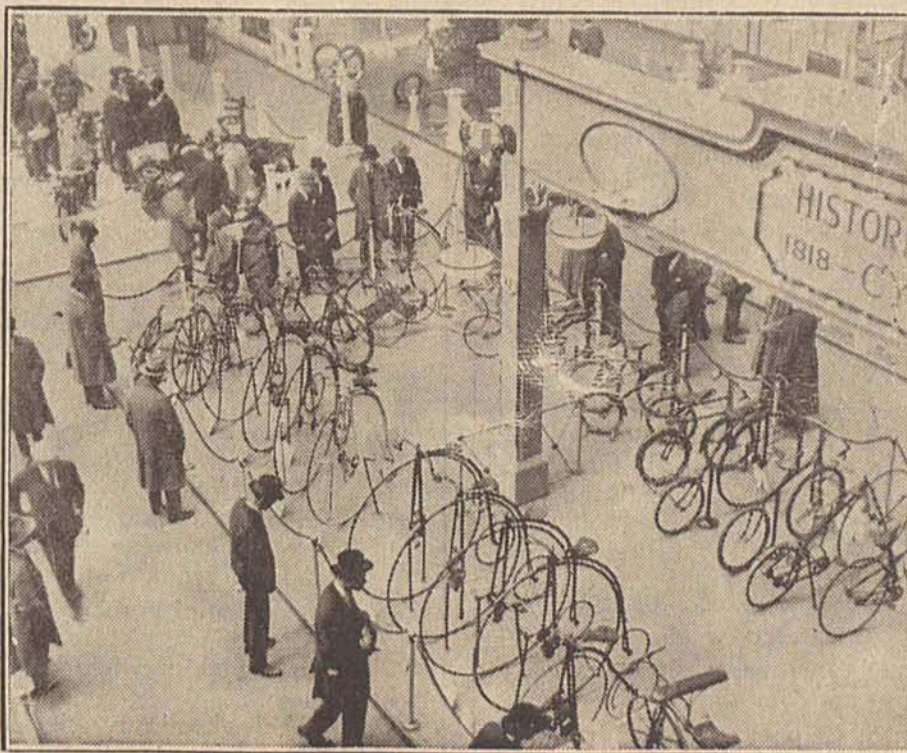
Nie gardzi się wszystkimi, którzy mają wady, ale gardzi się wszystkimi, którzy nie mają żadnego cnót.

Lepiej jest używać swego rozumu na znoszenie niedoli, która na nas spada, niż na przewidywanie tej, która dopiero przyjdzie.

Natura stwarza wartość człowieka, ale los pozwala dopiero jej się objawić.

Człowiek bywa niepokieszony, gdy go oszuka wróg lub zdradzą przyjaciele, a często jest rad, gdy oszukał sam siebie.

W sercu ludzkim odbywa się nieustanny poród namiętności, tak iż zgon jednej jest prawie zawsze zaczątkiem drugiej.

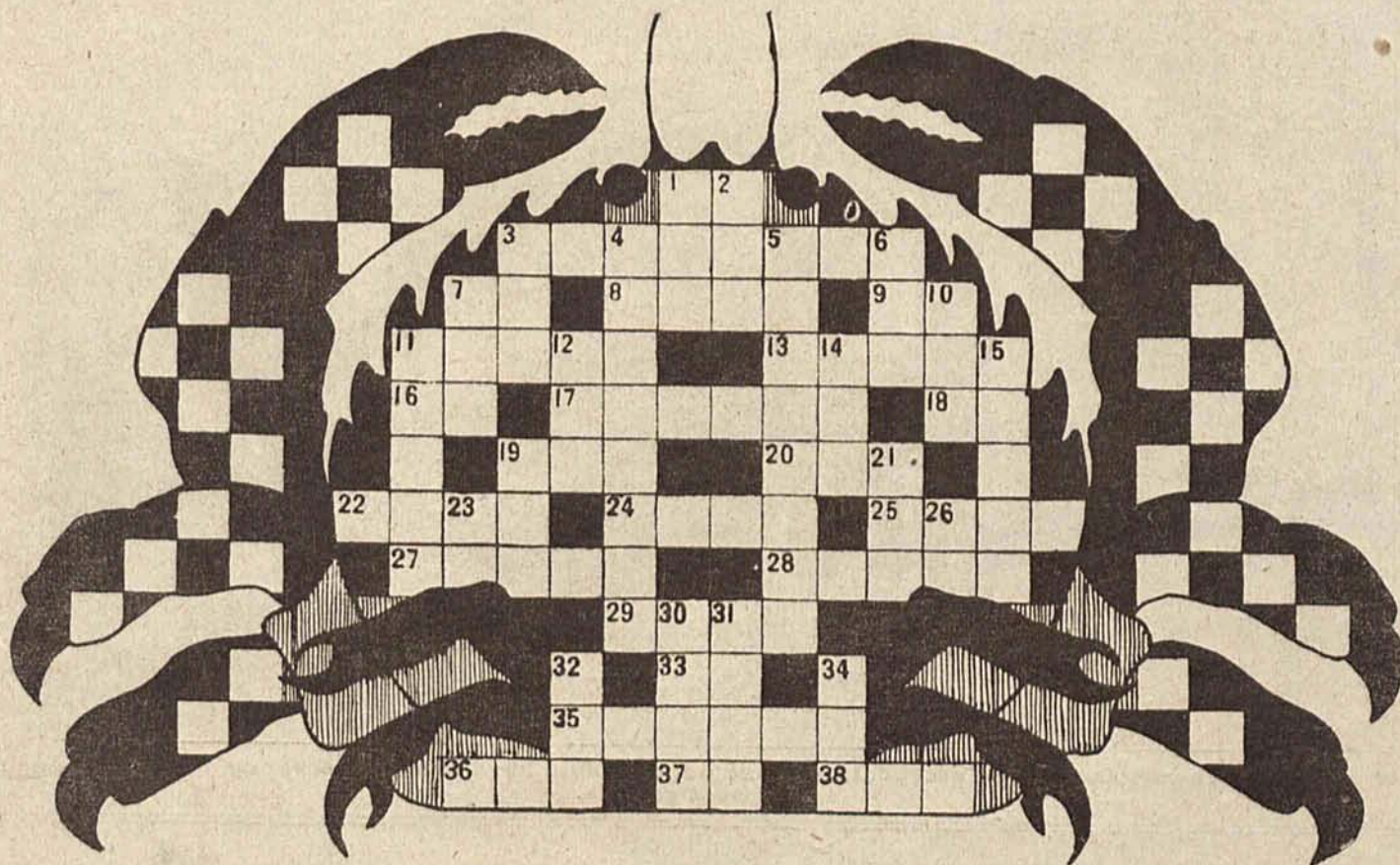


W Londynie otwarta została wystawa rowerów. Szczególne zainteresowanie wzbudziły prototypy rowerów.



KRAB KRZYŻYKOWY.

Ułożył Mat.



WYRAZY CZYTANE POZIOMO:

1. Inicjały powieściopisarza francuskiego, autora „Gospody pod gęsią nóżką”.
3. Obosieczny nóż myśliwski.
7. Przysłówek.
8. To, co znajdziesz na pustyni.
9. Przyimek.
11. Inaczej okręt.
13. Forteca francuska nad zatoką morza Śródziemnego.
16. Liczebnik francuski.
17. Poeta grecki z VI — V wieku przed Chryst.
18. Nuta.
19. Rzeka w Europie.
20. „Rzeka” w obcym języku.
22. Stworzenie zimnokrwiste.
24. Inaczej położenie.
25. Członek szczepu afrykańskiego.
27. Rodzaj prosa.
28. Dramat Żuławskiego.
29. Akt dyplomatyczny.
33. Spółgłoska fonetycznie.
35. Grecka nazwa przeznaczania.
36. Poeta polski.

37. Inicjały wielkiego poety polskiego.

38. Ciepła tkanina wełniana.

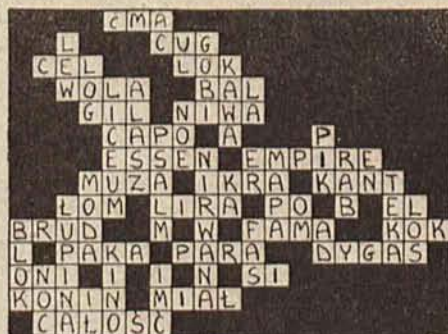
WYRAZY CZYTANE PIONOWO:

1. Imię żeńskie zdrobniałe.
2. Nakrycie głowy.
3. Ptak.
4. Bohater powieści Defoe'ego.
5. Przyrząd służący do oświetlenia.
6. Nuta.
7. Inaczej dźwięk.
10. „Posąg” w obcym języku.
11. Mleko kłaczy.
12. Wulkan na oceanie Wielkim.
14. Okręg terytorialny w jednym z państw środkowej Europy.
15. Nazwa bogini greckiej.
19. Inaczej ofiara.
21. Organ ludzki i zwierzęcy.
23. Spójnik.
26. Symbol chemiczny pierwiastka metalicznego.
30. Przedmiot charakterystyczny.
31. Maszyna wojenna.
32. Autor powieści „Z Bagdadu do Stambułu”.
34. Drażek poziomy do ćwiczeń gimnastycznych.

Za trafne rozwiązanie krzyżówki redakcja „Nowej Panoramy” przeznaczą 3 nagrody:

- I. Nagroda — 3 bilety do „Casina”
- II. Nagroda — 3 bilety do „Luny”.
- III. Nagroda — 2 bilety do „Casina”.

Rozwiązanie krzyżówki
z „N. Panoramy” z dnia 8 listopada.



Drogą losowania nagrody otrzymali:

Por. Zenon Smoleński — ul. Wierzbowa 20 — 3 bilety do „Casina”.

M. Alpernowa — Al. Kościuszki 41, — 3 bilety do „Luny”.

R. Wiązowska — ul. Szkolna 17, 2 bilety do „Casina”.